

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: prot. sąd. M. W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej we Wrześni Małgorzaty Bodus

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2016 r.

sprawy **W. S.**

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego we Wrześni

z dnia 2 marca 2016 r. sygn. akt II K 6/15

1. Na podstawie art. 105 § 1 i 2 kpk prostuje oczywistą omyłkę pisarską powstałą w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu poprzez zastąpienie słów "zagranicy oskalpowania" określeniem „na granicy oskalpowania”.
2. Zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 5 w ten sposób, że zwalnia oskarżonego od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie przed Sądem I instancji, za wyjątkiem kosztów opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i opłaty.
3. W pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
4. Zasądza od oskarżycielki posiłkowej Z. K. na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 100 zł.

Hanna Bartkowiak Piotr Gerke Ewa Taberska

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy we Wrześni, wyrokiem z dnia 2 marca 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 6/15, uznał **oskarżonego W. S.** za winnego tego, że w dniu 8 maja 2012 roku w W., gmina K., na 9,2 kilometrze drogi (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując ciągnikiem siodłowym marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) wraz z naczepą o numerze rejestracyjnym (...), jadąc prostym odcinkiem drogi z kierunku W. w kierunku P., nie zachował wymaganej ostrożności, nieprawidłowo obserwował przedpole jazdy oraz nie dostosował bezpiecznej prędkości i należytego odstępu od poprzedzającego pojazdu, skutkiem czego najechał na tył poruszającego się w tym samym kierunku samochodu osobowego marki r. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowanego przez J. K. (1), doprowadzając do zderzenia, w wyniku czego kierujący R. J. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci: stłuczenia głowy, złamania kości nosowych, rany tłuczonej głowy okolicy czołowej lewej, z podejrzeniem złamania kości czaszki, natomiast pasażer R. J. K. (2), siedzący na przednim fotelu doznał obrażeń ciała w postaci:

rozległej rany szarpanej głowy zagranicy oskalpowania, wstrząśnienia mózgu, złamania wyrostków poprzecznych kręgów L1 i L 2 po stronie prawej, które to obrażenia w oby przypadkach naruszyły prawidłowe funkcjonowanie uszkodzonych narządów ciała na czas powyżej 7 dni, to jest występku z art. 177 § 1 kk i za to wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby. Wymierzył też oskarżonemu karę 120 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość każdej z nich na 18 zł. Orzekł również podanie wyroku do publicznej wiadomości. W ostatnim punkcie wyroku zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, a w tym opłatę wyrok (k. 687).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, a w szczególności art. 201 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodu z opinii biegłych: J. M., A. de R., M. Ł. oraz zaniechania powołania kompletu biegłych składającego się z neurologa, psychiatry, kardiologa, nefrologa, anestezjologa oraz internisty, mimo że była taka potrzeba. Podniósł też zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który to błąd miał wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że między obrażeniami jakimi uległ pokrzywdzony J. K. (2) w wypadku samochodowym, a jego śmiercią nie zachodzi związek przyczynowy.

Wskazując na powyższe, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Zainicjowane nią postępowanie odwoławcze spowodowało jednak korektę z urzędu oczywistej omyłki pisarskiej, powstałej w zaskarżonym wyroku, a także korzystną dla oskarżonego zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych.

Odnośnie omyłki pisarskiej, Sąd Okręgowy dostrzegł, że Sąd Rejonowy podał w opisie przypisanego oskarżonemu W. S. czynu, iż pokrzywdzony J. K. (2) doznał m.in. „rany szarpanej głowy zagranicy oskalpowania”. W rzeczywistości była to rana „na granicy oskalpowania”. Tak też opisał ją prokurator w akcie oskarżenia (por. k. 119). Zgodnie z art. 105 § 1 kpk oczywiste omyłki pisarskie w orzeczeniu można sprostować w każdym czasie. Sąd odwoławczy dokonał przez to stosownego skorygowania punktu 1 zaskarżonego orzeczenia.

Sąd odwoławczy stwierdził również, że apelujący mylił się, podnosząc, iż Sądowi Rejonowemu zabrakło determinacji w badaniu kwestii związku przyczynowego pomiędzy czynem W. S. a śmiercią J. K. (2). Organ orzekający w niższej instancji w pełni bowiem dochował wierności sformułowanej w art. 2 § 2 zasadzie prawdy. Uznać trzeba, że oparł on swe rozstrzygnięcie na prawdziwych ustaleniach faktycznych, gdyż dołożył maksymalnych starań i wyczerpał wszelkie dostępne środki w celu poznania prawdy (por. komentarz do art. 2 kpk [w:] T.H. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego, Lex 2014).

Postępowanie apelacyjne nie wykazało, że Sąd niższej instancji dopuścił się obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. W szczególności, że uchybił art. 201 kpk poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodu z opinii biegłych z zakresu medycyny oraz zaniechanie powołania kompletu nowych biegłych o oznaczonych przez skarżącego specjalnościach.

Podnieść w pierwszym rzędzie należy, że apelujący nie przedstawił okoliczności, które uprawdopodobniłyby tezę, iż ujawniona na rozprawie główniej dokumentacja leczenia J. K. (2) była dotknięta wadami. Nie przywołał on bowiem faktów, z których wynikałoby, że została ona sporządzona przez osoby niekompetentne, działające niezgodnie z wymogami przepisów prawa lub dobrej praktyki, które m.in. nakazują respektowanie zasady prowadzenia dokumentacji w sposób czytelny, na bieżąco (bez zbędnej zwłoki), w porządku chronologicznym, unikając luk i lakoniczności zapisów. Sąd Okręgowy wziął przy tym pod uwagę, że w ocenie wiarygodności dokumentacji medycznej możliwa jest jej weryfikacja dzięki: zasadzie dublowania informacji, zasadzie dublowania miejsc przechowywania danych, równoległości dokumentacji sporządzanej przez lekarzy i pielęgniarki, wymogowi chronologii wpisów oraz prowadzeniu dokumentacji zbiorczej (w tym dotyczącej rejestracji zabiegów i wyników badań w miejscu

ich wykonania). Celowe poprawianie, usuwanie czy preparowanie dokumentu medycznego jest więc obarczone możliwością wykrycia tego procederu z uwagi na istnienie tych samych wpisów (bądź informacji świadczących o wpisach) w różnych dokumentach prowadzonych przez różne osoby w różnych miejscach zakładu. Sąd odwoławczy uwzględnił również, że wartościowym dowodem weryfikującym prawdziwość zapisów w dokumentacji medycznej są dobrze udokumentowane wyniki badań pośmiertnych, wykonane przez kompetentnych specjalistów z zakresu patomorfologii i medycyny sądowej (por. P. Pochopień <red.> Dokumentacja medyczna. ABC 2012, Rozdział 2 Znaczenie dokumentacji medycznej jako środka dowodowego).

Chcąc wykazać, że niektóre informacje odnotowane w dokumentacji medycznej są nieprawdziwe, skarżący powołał się wyłącznie na zeznania bliskich zmarłego (członków jego rodziny i znajomych). Nie wziął on jednak pod uwagę, że ich wypowiedzi procesowe pozwalały wyłącznie na rozpoznanie stanu ich wiedzy o pewnych właściwościach i warunkach osobistych J. K. (2). Świadczenie ci nie opisywali przypadków nieprawidłowości w działaniach osób leczących podejrzanego w placówkach szpitalnych. Nie zrelacjonowali też faktów, które ukazałyby istotne błędy w sposobie dokumentowania przebiegu leczenia. Skarżący nie odniósł się przy tym do trafnego spostrzeżenia Sądu Rejonowego, że treść utrwalonego pod datą 8 czerwca 2012 r. zapisu wywiadu, udzielonego lekarzowi przez Z. K., jest spójna z treścią zeznań tejże złożonych podczas pierwszego przesłuchania na rozprawie. W dniu 22 maja 2013 r. małżonka pokrzywdzonego zeznała przecieź, że „na drugi dzień lekarzowi powiedziałam, że mąż nadużywał alkoholu” (k. 255v). Organ niższej instancji poprawnie uznał, że wzmianka o uzależnieniu musiała być przez świadka traktowana jako znacząca z medycznego punktu widzenia. Względ na powagę sytuacji pozwala zaś na wniosek, że została ona przedstawiona wedle najlepszej wiedzy informującej.

Sąd Rejonowy nie zbagatelizował też okoliczności przywołanych przez oskarżycielkę posiłkową, gdy kwestia zależności alkoholowej nabrała znaczenia dla realizacji jej celów procesowych. Przeprowadził rzetelną weryfikację tej okoliczności. Przesłuchał zawnioskowanych członków rodziny zmarłego, jak również jego znajomych. Poprawnie stwierdził, że w zeznaniach oskarżycielki posiłkowej pojawiły się na tym tle sprzeczności, a wypowiedzi procesowe pozostałych osób nie wniosły niczego nowego do sprawy. Ci ostatni widywali pokrzywdzonego krótko, a i to w dłuższych odstępach czasu. Ich oświadczenia, że nie wiedzieli nic o spożywaniu alkoholu przez J. K. (2), ewentualnie, że zaobserwowali u niego spożycie sporadyczne, traciły przez to na obiektywizmie. Brak stałego kontaktu z pokrzywdzonym ograniczał im przecieź możliwość poczynienia miarodajnych spostrzeżeń w tym zakresie, które można byłoby przeciwstawić udokumentowanym zapisom lekarzy. To jest zapisom, które przywoływały oświadczenia osoby mającej najbliższy kontakt z pacjentem – jego małżonki.

Uwzględniwszy powyższe, za oczywiście nieprawdzie uznać należało stwierdzenie apelującego, że w postępowaniu sądowym zostało udowodnione, iż pokrzywdzony od kilku tygodni przed wypadkiem nie pił alkoholu. Stwierdzenie to nie znajduje oparcia w jakimkolwiek ustaleniu Sadu Rejonowego. Nie znajduje go również w jakimkolwiek wiarygodnym środku dowodowym.

Sąd niższej instancji prawidłowo odniósł się też do kwestii poprawności opisanego w dokumentacji szpitalnej ujawnionych u J. K. (2) schorzeń. Miał przy tym pełne podstawy by oprzeć się na opinii biegłego A. de R.. Ten, na rozprawie, ustosunkował się do kwestii zasadności wprowadzenia do dokumentacyjnego opisu określenia „otępienie mieszane z epizodami majaczeniowymi”. Wskazał, że jeśli otępienie wywołały różne czynniki, to było ono „mieszane”. Wskazał też: „majaczenie alkoholowe to kod F10.4. Kod w G. był inny podany. W G. był kod podany otępienia nie związanego z alkoholem” k. 618v). Zaznaczył jednak, że kwalifikacja ICD nie spełnia czasem wymogów konkretnego przypadku. Lekarze zmuszeni są wówczas „tak jak w tym wypadku określić to opisowo, że było to otępienie mieszane. Na karcie informacyjnej z G. nie rozpoznano zależności alkoholowej. Trzeba to rozpatrywać w całości, zwrócić uwagę i na kod, i na opis rozpoznania. Bardzo często rozpoznaje się otępienie mieszane, bo nie sposób określić jednoznacznie etiologię” (k. 618v). Jego opinię potwierdziła biegła medyk sądowy M. Ł.. Ta oświadczyła przed Sądem, że „Kody ICD (...) są kodami orientacyjnymi dzięki czemu urzędy statystyczne prowadzą statystyki. One nie służą do rozpoznań klinicznych (...) Dla mnie słowne rozpoznanie jest ważniejsze” (k. 630v). Z powyższych względów,

wątpliwości skarżącego wysnute w oparciu o pewne rozbieżności w zapisie kodów statystycznych choroby nie zostały zaakceptowane.

Ostatecznie, uwzględnivszy całość ujawnionego materiału dowodowego oraz całokształt przedstawionych w uzasadnieniu wyroku rozważań Sądu I instancji, Sąd Okręgowy nie stwierdził podstaw do ustalenia, iż ujawniona w sprawie dokumentacja medyczna była dotknięta wadami, które czyniłyby ją niewiarygodnym środkiem dowodowym. Organ niższej instancji rzetelnie zrealizował swój obowiązek i poprawnie zbadał czy powołani biegli lekarze dysponowali materiałem niezbędnym do wydania opinii. Jest też ważne, że właściwości tego materiału zostały uwzględnione także przy ocenie samych opinii, a zwłaszcza przy rozważeniu czy są one pełne (por. wyrok SN z 26 czerwca 2002 r., III KK 207/02, LEX nr 53899).

Podnieść także należy, że przepis art. 201 kpk pozwala na zawezwanie ponownie tych samych biegłych lub powołanie innych, tylko wtedy, gdy opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie. Kwestionując opinie biegłych, apelujący powinien był więc wykazać, że zaistniały konkretne, określone tym przepisem okoliczności. Opinia biegłego jest zaś niepełna, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów. Jest niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami. Sprzeczność w samej opinii biegłego (sprzeczność wewnętrzna) lub między dwiema albo większą liczbą opinii (sprzeczność zewnętrzna) zachodzi wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski (por. postanowienie SN z 22 października 2015 r., III KK 239/15, LEX nr 1820402).

Właściwe będzie też w tym miejscu przypomnienie, że dla wykazania błędu w działaniu organu procesowego nie jest ani wystarczające ani skuteczne jedynie teoretyczne i głośłowne wysłowienie pewnej hipotetycznej możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne, bowiem tej ewentualności nie uwzględniają lub też nie stanowią jej bezwzględniego zaprzeczenia. Każde dowodowe twierdzenie wymaga uwiarygodnienia, poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu procesowemu. Bez takiego wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, a sąd byłby wikłany w niekończące się i w wielu wypadkach całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 maja 2006 r., II AKa 72/06, LEX nr 181678).

Apelujący nie przedstawił okoliczności, które pozwoliłyby na wniosek, że któraś z pozyskanych do sprawy opinii biegłych cechowała się negatywnymi właściwościami. Takich okoliczności nie prezentowały przywoływane w środku odwoławczym opinie prywatne, które sporządzane zostały na zlecenie oskarżycielki posiłkowej w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Te zawężone w treści ekspertyzy ograniczały się wyłącznie do przedstawienia własnych wniosków poczynionych w wyniku samodzielnej analizy okoliczności sprawy, w oparciu o dokumentację medyczną dostarczoną przez zlecniodawcę.

Zdaniem Sądu odwoławczego, także postawienie w apelacji licznych pytań nie może być traktowane jako skuteczne zakwestionowanie wydanych w sprawie opinii biegłych. W szczególności, że były to tożsame pytania z tymi, które pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zadał w toku postępowania pierwszoinstancyjnego w reakcji na opinię biegłego z zakresu neurologii. Apelujący poza tym zabiegiem nie odniósł się merytorycznie do argumentacji przywołanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Mianowicie stwierdzenia, że pośród tych pytań znalazły się pytania o „charakterze retorycznym”, na które odpowiedź strona mogła znaleźć dokonując rzetelnej analizy dokumentacji medycznej zawartej w aktach. Nie ustosunkował się też do stwierdzenia, że drugą kategorię pytań stanowiły pytania opierające się na kwestionowaniu prawdziwości zapisów zawartych z dokumentacji medycznej, a grupą trzecią były pytania, na które biegły wypowiedział się w swej opinii pisemnej lub dotyczyły zagadnień czysto teoretycznych, nie znajdujących

odzwierciedlenia w realiach sprawy. Apelujący nie przeanalizował też dogłębnie konstatacji organu niższej instancji, że pozostała część pytań wykraczała poza dziedzinę pracy biegłego. Jest zaś istotne, że kwestionowany w apelacji dowód z opinii neurologa – prof. dr. hab. med. Jerzego T. M. został dopuszczony celem ustalenia ściśle określonych okoliczności (por. postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 29 października 2014 r., k. 511-511v). Oświadczenia tego eksperta, że na część z zadanych mu przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego pytań odpowiedzieć powinni biegli innych specjalności, były więc uczynione na marginesie składanej opinii. Było to dygresją skierowaną do Sądu Rejonowego, że gdyby organ ten uznał za wskazane poszerzenie zakresu opiniowania, w zakresie sugerowanym przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, to powinien powołać biegłych oznaczonych specjalności. Oświadczenie to nie wiązało się jednak z sugestią, że specjalista neurolog uznaje takie poszerzenie za konieczne w sprawie. Nie stwierdził on też, że w kontekście przedstawionych mu pytań dostrzegł w swojej opinii braki, sprzeczności czy też niejasności. Sąd niższej instancji, dostrzegając te cechy wypowiedzi biegłego, przeprowadził dowód z uzupełniających opinii lekarskich: J. M., A. de R., M. Ł. oraz z zeznań lekarzy, którzy zajmowali się leczeniem J. K. (2). W oparciu o te dowody oraz pozostałe zebrane wcześniej, w pełni zasadnie uznał, że nie zachodzi potrzeba zasięgnięcia dalszych opinii. Ponieważ apelujący nie wytknął realnych uchybień organu niższej instancji, które dyskwalifikowałyby tę decyzję, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do jej zakwestionowania. Organ odwoławczy podzielił przy tym stanowisko Sądu Rejonowego, które wyrażone zostało na tle wypowiedzi pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej z dnia 2 czerwca 2015 r. „ja myślę, że profesor nie sugerowałby niepotrzebnego członka zespołu” (k.603). Cytowana wypowiedź nie uwzględnia bowiem, że to na stronie postępowania (w tym układzie procesowym stronie oskarżającej), a nie biegłych spoczywa obowiązek wykazania, iż opinie nie spełniają wymogów stawianych przez art. 201 kpk. Sąd II instancji potwierdził również, że Sąd niższej instancji zapewnił oskarżycielce posiłkowej w toku rozprawy możliwość podjęcia bezpośredniej polemiki z każdym z powołanych do sprawy biegłych. Wszystko to pozwalało na kategorię konkluzję, że wniosek dowodowy pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o zasięgnięcie opinii nowego kompletu biegłych został prawidłowo oddalony. Sąd Rejonowy zasadnie bowiem założył, że subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnej opinii (por. postanowienie SN z 26 lipca 2006 r., III KK 455/05, OSNwSK 2006/1/1480). Wystarczające jest bowiem, że opinie biegłych są przekonujące i zupełne dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie należycie uzasadnił (por. postanowienie SN z 13 września 2006 r., IV KK 139/06 OSNwSK 2006/1/1715).

W tym też miejscu przypomnieć należy apelującemu – reprezentującemu nota bene oskarżyciela posiłkowego, to jest stronę, która musi przełamać zasadę domniemania niewinności – że procedura karna nie daje organowi procesowemu prawa do jednostronnego, arbitralnego zdyskwalifikowania opinii biegłego bez wykazania, że jest ona niepełna lub niejasna albo została sporządzona w sposób nierzetelny lub niekompletny (por. wyrok SN z 3 października 2003 r., V KK 50/03, OSNwSK 2003/1/2103).

Powyższe rozważania, ukazujące zasadność przekonania Sądu Rejonowego o poprawności wniosków sporządzonych do sprawy ekspertyz, pozwoliły też na wniosek, że całkowicie dowolne było stwierdzenie apelującego, iż u „pokrzywdzonego J. K. (2) nie wystąpiło majaczenie alkoholowe tylko majaczenie o etiologii urazowej” (str. 3 apelacji, k. 711). Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala bowiem na wykluczenie pierwszej z wymienionych okoliczności, a jednocześnie nie pozwala na kategorię potwierdzenie tej drugiej.

Podkreślić należy, że na wyprowadzenie sugerowanych przez apelującego wniosków nie pozwalały przedkładane przez oskarżycielkę posiłkową opinie prywatne. Jedna z nich, sporządzona w Centrum Niezależnego Orzecznictwa i Usług Medycznych w dniu 18 stycznia 2016 r., wskazywała m.in., że „objawy prezentowane przez pacjenta mogły być wynikiem zespołu psychoorganicznego w przebiegu przewlekłych zmian niedokrwiennych mózgu lub/i zespołu odstawienia alkoholu. Etiologii alkoholowej nie można jednoznacznie potwierdzić” (k. 674-675). Opinia ta ukazywała wyłącznie pewną możliwość. Nie przesądzała w kategorię faktycznych kwestii. Podnieść też trzeba, że opinia ta opierała się na założeniu powstania w czasie inkryminowanego wypadku urazów głowy u pokrzywdzonego, których skutkiem mogło być „niedokrwienie mózgu”. Założenie to jest zaś sprzeczne z opinią neurologa. Ten wywiódł bowiem, że „nie było – co najistotniejsze – obrażeń mózgu” (k. 529). „Miało miejsce odwarstwienie powłok głowy wraz

z czepcem (...) Było obfite krwawienie z ran – i dlatego stosowano koagulację i podkłuwanie krwawiących naczyń. I to doprowadziło do ustania krwawienia, przy czym jeszcze przetoczono krew. I dalszych konsekwencji klinicznych tego urazu już nie było” (k. 529). W odpowiedzi zaś na pytania Sądu wspomniany biegły dodał „do stłuczenia mózgu czy innych patologii pourazowych (...) nie doszło. Świadczą o tym wyniki wykonanych badań neuroobrazowych” (k. 530). W tym kontekście sugestia skarżącego, że niedokrwienie mózgu było następstwem inkryminowanego zdarzenia nie znajduje odpowiedniego oparcia w dowodach.

Uwypuklić także należy, że w środku odwoławczym nie odniesiono się do tej, jakże istotnej okoliczności, iż w sprawie bardzo późno doszło do przeprowadzenia oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok. Nastąpiło to dopiero 9 stycznia 2013 r., a zatem prawie 6 miesięcy po śmierci pokrzywdzonego J. K. (2). We wnioskach opinii sporządzonej przez biegłego medyka sądowego podano, „że zaawansowane zmiany pośmiertne uniemożliwiają ustalenie przyczyny zgonu. Ujawniony brak obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych pośrednio pozwala na wnioskowanie, iż zgon nie pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z przedmiotowym wypadkiem w dniu 08.05.2012 r.” (k. 193-196). W opinii zaś z dnia 13 lutego 2013 r. biegła dr n. med. M. Ł. podała, że „Leczenie szpitalne obrażeń takich jak stwierdzono u pokrzywdzonego przeciętnie trwa 5-10 dób, w zależności od placówki medycznej”. Dodała też, że „Pomiędzy zgonem J. K. (2) a wypisem na prośbę rodziny minęło około 18 godzin, w czasie których nie jest wiadome co działo się z w/w”, oraz że „Po zgonie lekarz wypisujący zaświadczenie potwierdzające zgon oraz kartę zgonu nie zawiadomili organów ścigania, z tego powodu nie wykonano badania pośmiertnego, które na tym etapie dawało realne szanse na ustalenie przyczyny zgonu” (k. 197-206).

Przywołane stwierdzenia biegłych prowadzą do wniosku, że związek przyczynowy między doznanymi przez J. K. w wypadku obrażeniami ciała a zgonem w/wym w toczącym się procesie karnym nie został wykazany. Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje tu również pomijana przez skarżącego kwestia niemożności ustalenia rzeczywistej przyczyny (rzeczywistych przyczyn) śmierci pokrzywdzonego J. K. (2), co bezspornie stanowiło duże, nie dające się usunąć utrudnienie przy badaniu związku przyczynowego między wypadkiem a zgonem.

Podsumowując, stwierdzić należało, iż nie było prawdą jakoby Sąd Rejonowy w sposób wybiórczy i dowolny odniósł się do materiału dowodowego, a w tym opinii biegłych. Analiza rozważań Sądu I instancji nie dała też podstaw do uznania, iż wysnuł on nieuprawnione wnioski. W ocenie Sądu odwoławczego to skarżący ograniczył się do gołosłownego podważenia wiarygodności części dowodów oraz zaprezentowania poglądu, że pozostałe dowody, w dowolny sposób uznane przezeń za wiarygodne, pozwalały na przyjęcie odmiennej wersji zdarzeń. Nie wykazał jednak, że przy ustalaniu faktów sąd posłużył się rozumowaniem logicznie nieprawidłowym, bądź sprzecznym ze wskazaniami doświadczenia życiowego. W konsekwencji należało stwierdzić, że apelacja była ukierunkowana wyłącznie na spowodowanie jałowej polemiki z ustaleniami Sądu I instancji. W świetle treści tego środka odwoławczego, a także ustaleń własnych Sądu Okręgowego, nie stwierdzono aby Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień przy ustalaniu zakresu sprawstwa i winy oskarżonego.

Przy ocenie prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia właściwe też będzie podkreślenie, że do przypisania odpowiedzialności z przepisu art. 177 § 2 kk nie jest wprawdzie konieczne, aby działanie sprawcy było jedyną i wyłączną przyczyną śmierci ofiary. **Koniecznym jest jednak ustalenie związku przyczynowego między tym działaniem i przynajmniej jedną z przyczyn powodujących skutek końcowy** (por. wyrok SA w Lublinie z 20 października 2009 r., II AKa 97/09, KZS 2010/1/45, LEX nr 550507). Uzupełnić to trzeba wskazaniem, że badając kwestię związku przyczynowego, organ procesowy nie może rozumieć tego związku li tylko jako czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie śmierci pokrzywdzonego wypadkiem drogowym z poprzedzającym ją naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym. To powiązanie musi znajdować pełne oparcie w całokształcie materiału dowodowego, nie może być hipotetyczne ani dorozumiane. Określony zaś w ustawie skutek winien być **normalnym, typowym następstwem** zachowania się oskarżonego (por. wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 r., III KKN 123/98, LEX nr 51434).

Takiego związku, między śmiercią J. K. (2) a zachowaniem oskarżonego W. S., nie udało się Sądowi Rejonowemu ustalić. Postępowanie odwoławcze zaś nie wykazało by niemożność ta została spowodowana wadliwym procedowaniem przez Sąd niższej instancji.

Ponadto, w świetle argumentów zgłoszonych w apelacji warto wskazać, że organ sądowy obowiązany jest dokonywać ustaleń w sprawie, które odnoszą się do jej przedmiotu. To jest rozstrzygnięcia problemu sprawstwa i winy oskarżonego. Oskarżycielka posiłkowa i reprezentujący ją pełnomocnicy nie mogą więc oczekiwać, że przedmiotowy proces karny odpowie na wszelkie nurtujące ich wątpliwości, które zostały wywołane w związku ze śmiercią jej męża.

W tym miejscu przypomnieć też wymaga, że to strona oskarżająca winna mieć cały czas na względzie, iż obowiązek udowodnienia odnosić należy tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). W tej sytuacji ogólną zasadą jest, że wydanie orzeczenia uniewinniającego (w rozważanym przypadku orzeczenia zawężającego zakres winy) jest następstwem zarówno wykazania niewinności oskarżonego, jak nieudowodnienia, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu przestępnego. W tym ostatnim zaś wypadku wystarczy, że twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione (por. wyrok SN z dnia 28 marca 2008 r., III KK 484/07, LEX nr 370249).

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że trafnym i jedynie słusznym rozstrzygnięciem było przypisanie W. S. przestępstwa w postaci określonej przez Sąd Rejonowy, tj. występku z art. 177 § 1 kk.

Badając poprawność wyroku, Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę na zawarte w tym orzeczeniu rozstrzygnięcie o kosztach sądowych. Sąd Rejonowy w punkcie 5 zobowiązał oskarżonego do ich zwrotu w całości na rzecz Skarbu Państwa. Czyniąc tak, organ niższej instancji nie uwzględnił, że istotna część kosztów powstałych w I instancji została wygenerowana przy realizacji czynności procesowych, zmierzających do wykazania istnienia związku przyczynowego między naruszeniem przez W. S. zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a śmiercią J. K. (2). Czynności te zostały zaś podjęte w związku z inicjatywą dowodową ze strony oskarżycielki posiłkowej. Ponieważ wspomnianego związku w procesie karnym nie ustalono, w ocenie Sądu odwoławczego niewłaściwym byłoby obarczanie podsądnego obowiązkiem zwrotu całości poniesionych kosztów sądowych. Sprzeciwiają się temu zasady słuszności. Mianowicie względem na to, że podsądny powinien ponieść tylko te wydatki, które wiązały się z czynnościami, które doprowadziły do uznania go winnym określonego przestępstwa, tj. występku z art. 177 kk w typie podstawowym. W pozostałej części powinien zostać z tego obowiązku zwolniony.

Sąd Okręgowy, ingerował w zaskarżony wyrok na podstawie art. 440 kpk, uznając, że utrzymanie w mocy orzeczenia o kosztach w kształcie nadanym w zaskarżonym wyroku byłoby rażąco krzywdzące dla oskarżonego. Dlatego też zmienił punkt 5 zaskarżonego wyroku (punkt 2 wyroku) i zasądził od podsądnego na rzecz Skarbu Państwa zwrot tylko części wydatków z etapu rozpoznawania sprawy przed Sądem I instancji, to jest tych, związanych z rekonstrukcją wypadku drogowego (opinie biegłych). Sąd odwoławczy utrzymał też obowiązek uiszczenia stosownej opłaty od wymierzonej oskarżonemu kary. Powyższa zmiana oznacza, iż pozostałe koszty sądowe powstałe przed Sądem Rejonowym obciążają Skarb Państwa.

Wobec niepotwierdzenia zarzutów apelacji oraz niestwierdzenia bezwzględnych przyczyn odwoławczych, Sąd Okręgowy w pozostałym zakresie utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji (pkt 3 wyroku).

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł w pkt 4 wyroku. Na podstawie art. 636 § kpk oraz § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (j.t. Dz.U. z 2013 r., poz. 663) zasądził od oskarżycielki posiłkowej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł, a na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył jej opłatę za II instancję w kwocie 100 zł.

Hanna Bartkowiak Piotr Gerke Ewa Taberska